

Sygnatura akt VI Ka 937/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Ewa Trzeja-Wagner

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2015 r.

sprawy **K. Ł. (1) syna P. i I., ur. (...) w B.**

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 5 września 2014 r. sygnatura akt VI K 1011/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

VI Ka 937/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 5 września 2014r., sygn.akt VI K 1011/13, apelację wniósł obrońca oskarżonego K. Ł. (1).

Zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając:

1. obrazę art. 7 kpk, skutkiem czego w sposób wadliwy poczynione zostały ustalenia faktyczne, a mianowicie sąd nie rozważył we wzajemnym powiązaniu okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, jak też odmówił wiarygodności konsekwentnym zeznaniom świadków M. S. (1), Z. S. (1) i M. S. (2) tylko z powodu ich znajomości z oskarżonym, a ponad zeznania tych świadków postawił relacje policjantów, mimo niespójności tych relacji - co skutkowało przyjęciem, że oskarżony dopuścił się przestępstwa, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów prowadzi do wniosków przeciwnych,

2. obrażę art. 5 § 2 kpk, gdyż nieprawidłowe ustalenia faktyczne uniemożliwiły sądowi ustalenie istotnych wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia i skutkowało niezastosowaniem zasady in dubio pro reo,

3. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez:

-przyjęcie, że oskarżony w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki A. (...), podczas gdy z zeznań świadków S., G.- S. oraz S. wynika, że kierującym był M. S. (1), który opuścił pojazd przed podjechaniem nieoznakowanego radiowozu,

-przyjęcie, że policjanci dokładnie widzieli osobę kierującą pojazdem oraz obserwowali pojazd do czasu jego zatrzymania w sytuacji, gdy nie zauważyli, jak samochód opuszczał M. S.,

-uznanie, że oskarżony kierował samochodem, bo siedział na fotelu kierowcy, podczas gdy w chwili podjechania zaparkowanego radiowozu samochód A. (...) stał z wyłączonym silnikiem,

-ustalenie, że oskarżony mógł swobodnie sięgnąć, do schowka drzwi kierowcy z fotela pasażera bez konieczności przesiadania się, czemu przeczą zasady doświadczenia logicznego.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego lub uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy uznał apelację za bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

Kwestionowane przez skarżącego ustalenia faktyczne były efektem prawidłowo przeprowadzonej przez sąd meriti analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy był uprawniony do uznania za wiarygodne zeznań funkcjonariuszy policji, z których jednoznacznie wynikało, iż widzieli oni oskarżonego prowadzącego samochód marki A. (...) - na krótki czas przed tym, jak dokonano kontroli tego pojazdu i po badaniu stwierdzono, że oskarżony był nietrzeźwy - co zasadnie skutkowało ustaleniem, że w takim stanie oskarżony pojazd prowadził.

Swoją obserwację policjanci przeprowadzili nie w chwili, gdy samochód oskarżonego znajdował się na parkingu, ale w czasie jazdy, gdy ich pojazd mijał się z jadącym z przeciwka A. (...). Wymaga podkreślenia, iż policjanci bardzo dobrze znali oskarżonego, gdyż wielokrotnie wcześniej dokonywali jego zatrzymania. Okoliczności, w jakich dostrzegli kierującego w pełni umożliwiały im jego identyfikację.

Jedynie potwierdzeniem zaobserwowanej przez nich wcześniej, na drodze sytuacji było to, że gdy niedługo później podeszli do zaparkowanego już samochodu marki A. (...), na siedzeniu kierowcy znajdował się oskarżony.

Trafnie sąd pierwszej instancji odmówił wiary wyjaśnieniom K. Ł. (1) twierdzącego, że znajdował się tam dlatego, iż akurat wcześniej, bez opuszczania samochodu przeniósł się z przedniego siedzenia pasażera na fotel kierowcy, celem wyłączenia radia i zabrania rzeczy ze schowka.

Apelujący zarzucił, że przyjęcie przez sąd, iż oskarżony mógł te czynności wykonać z fotela pasażera jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, a tymczasem skarżący nie zauważył, iż twierdzenia oskarżonego o przenoszeniu się wewnątrz samochodu z siedzenia pasażera na siedzenie kierowcy, /w sytuacji, gdy nic nie stało na przeszkodzie, aby oskarżony po prostu z samochodu wysiadł / są z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego całkowicie nie do przyjęcia, zwłaszcza jeśli takie karkołomne przemieszczanie oskarżony tłumaczył wyłącznie tym, że nie wysiadł z samochodu, bo mu się chciało. Trzeba tu też mieć na uwadze, że wedle wyjaśnień K.Ł. zatrzymanie się na parkingu kończyło podróż, której celem była pobliska jadalnia, zatem całkowicie niezrozumiałe jest, że oskarżony, który przecież i tak zamierzał opuścić pojazd, w taki nietypowy sposób chciał zabrać swoje dokumenty.

Racjonalnego wytłumaczenia nie znajduje także zachowanie rzekomego kierowcy pojazdu – M. S. (1). Zeznał on, co potwierdziły pozostałe osoby znajdujące się w samochodzie, że wysiadł, bo zamierzał pobrać pieniądze z bankomatu, który znajdował się ok 1000m dalej / z akt sprawy wynika też wersja o odległości 500-600 m/. Takie postępowanie ocenić należałoby jako całkowicie absurdalne, bo oczywistym i zgodnym z doświadczeniem życiowym jest, aby podjechać samochodem jak najbliżej miejsca docelowego, nawet gdyby wiadomym było, że mogą być trudności ze znalezieniem miejsca parkingowego. Przerywanie jazdy, aby pieszo wędrować 1 km do bankomatu byłoby zachowaniem niedorzecznym. Jeszcze większym absurdem byłoby ostateczne zrezygnowanie z pobrania pieniędzy z powodu... kolejki - tymczasem tak właśnie brak wypłaty gotówki /która to okoliczność była do zweryfikowania/ tłumaczył świadek S..

Słusznie zatem uznał sąd pierwszej instancji, że próba wyjaśnienia, dlaczego M. S. nie było w samochodzie nie może zostać uznana za przekonującą, a to uniemożliwia przyjęcie, że M. S. rzeczywiście kierował tym samochodem.

Odmiennej treści zeznania świadków, a także wyjaśnienia oskarżonego nie wytrzymują krytyki, z logicznego i racjonalnego punktu widzenia.

Okoliczność, że M. S., Z. S. i M. S. są znajomymi K.Ł. tłumaczy w takim stanie rzeczy, dlaczego złożyli oni zeznania korzystne dla oskarżonego.

Przedłożone przez K. Ł. billingi rozmów, które przeprowadził w dniu 16 września 2013r., wbrew wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom świadka S. /k-88v./ nie potwierdzają, że oskarżony w rozmowie telefonicznej prosił S. o podwiezienie samochodem. Billing wskazuje, że dwie rozmowy z tym świadkiem oskarżony miał przeprowadzić o godz.17.47 i 17.49 /k-105/. Tymczasem z akt sprawy wynika, że czynności prowadzone przez policjantów rozpoczęły się o godz. 17.45 /k-1/., czego potwierdzeniem jest to, że badanie oskarżonego na zawartość alkoholu w organizmie, które przeprowadzono na koniec tych czynności – miało miejsce o godz. 17.55 /k- 2/.

Połączenia telefoniczne z M. S. nie miały zatem na celu przekazania prośby o podwiezienie, tak więc nie stanowią potwierdzenia, że samochodem nie kierował jego właściciel.

Z naprowadzonych względów sąd odwoławczy uznał, że sposób rozumowania sądu pierwszej instancji, dokonana przezeń analiza materiału dowodowego i wnioski z niej wyciągnięte, jako wszechstronne, logiczne i zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w żadnym razie nie naruszają ram swobody wyznaczonej art. 7 kpk, co sprawia, że będące efektem takiej analizy ustalenia faktyczne nie mogą być skutecznie kwestionowane.

Co się zaś tyczy zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, to trzeba przypomnieć, że posłużenie się nim może przynieść skutek jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, iż sąd orzekający w sprawie rzeczywiście żywił wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, nie wystarczy zaś prezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (por. postanowienie SN z dnia 7 września 2004 r., II KK 88/04, R- OSNKW 2004 poz. 1507).

O zaistnieniu wątpliwości nie dających się usunąć, a więc takich, których dotyczy regulacja art. 5 § 2 kpk, można mówić tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów i wyczerpaniu w tym zakresie wszystkich możliwości, a nadto po dokonaniu ich prawidłowej oceny, nie da się w sposób pełny i jednoznaczny odtworzyć rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a nie wówczas, gdy wprawdzie istnieją rozbieżne dowody, ale ich weryfikacja oparta o dyrektywy z art. 7 kpk pozwala na odrzucenie niektórych z nich i ustalenie tą drogą wszystkich istotnych faktów świadczących o winie.

Stwierdzenie istnienia nie dających się usunąć wątpliwości w oparciu o subiektywne oceny i przekonania nie stwarza stanu, o jakim mowa w art. 5 § 2 kpk, gdyż stan taki jest kategorią obiektywną w tym znaczeniu, że zależy od rezultatów analizy przeprowadzonej zgodnie z zasadami logiki, praw nauki i doświadczenia życiowego.

Sąd dokonując weryfikacji materiału dowodowego w oparciu o kryteria z art. 7 kpk odrzucił niektóre z dowodów i tą drogą ustalił wszystkie istotne fakty świadczące w sposób nie budzący wątpliwości o winie oskarżonego.

Taka sytuacja procesowa nie dawała podstaw do stosowania zasady z art. 5 § 2 kpk, a zatem przepis ten nie został naruszony.

Z powyżej wskazanych powodów apelacja obrońcy oskarżonego nie została uwzględniona.

Sąd Okręgowy zaakceptował w pełni ocenę prawną zachowania przypisanego oskarżonemu oraz wymierzoną mu karę, która w żadnym razie nie nosi cech rażącej surowości.

Karę pozbawienia wolności wymierzono w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na najkrótszy okres próby. Rozmiar orzeczonego zakazu uwzględnia stopień nietrzeźwości oskarżonego.

Nieuwzględnienie apelacji skutkujące utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku pociągnęło za sobą obciążenie oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.